

DOMALAK, List do T

Części tato, nie słyszeliśmy się już długo
Wspominania ledwie widoczne za czasu smugą
Jestem sam, nadal żyje, tutaj oddycham
Każdy dzień tak jak kropla płynie z życia kielich
Choć w sercu głęboko płonie nadziei światło
To uwierz mi tato, nadal żyć nie jest łatwo
Dziś jestem dorosły facet, mam rodzinę
I tak jak moi bracia przez życie płynę
Dajemy radę i wierzymy, że dobrze będzie
Każdy z nas jest kapitanem na własnym okręcie
Są chwile kiedy maszty widać z za horyzontu
Trzej przyplływamy do rodzinnego portu
Przy jednym stole często ? wspomnieniami
To bardzo boli, że Ciebie nie ma tu z na mi
Tęsknimy choć lat już wiele zabrał kalendarz
Wierzmy że jesteś z nami i wciąż pamiętasz

Ile to już lat?
Nie wiem gdzie jest tamten czas
Ale czuję cię tak blisko
Słyszę szept twych czułych słów
Każdego dnia znajduje twój ślad
We wspominkach które mam
Część Ciebie jest głęboko w każdym z nas
Gdzieś głęboko w nas

Pamiętasz kiedyś te słowa u mnie na płycie?
Pisałem je do Ciebie nocą w swoim zeszytce
Słyszało je kilka osób mi najbliższych
Nadzieja urosła we mnie wstałem ze zgliszczy
Łzy mieli w oczach na rękach mieli dreszcze
Wiec pomyślałem napisze do Ciebie coś jeszcze
Wiele się zmieniło odkład Cię zabrało morze
Staramy się by życie widzieć w kolorze
Powiększył się stan marynarzy na statku
Te szkraby mówiły by dziś na Ciebie dziadku
Pokazał byś im świat sportu, jak swoim synom
Bylibyśmy zwykłą, szczęśliwą rodziną
Piszę tan list z pokora, z dumą, bez stresu
Choć wiem, że go nie wyśle, nie znam adresu
Ze łzami w oczach słowa dwa mówię w ciszy
Nadal mocno w to wierze że wciąż je słyszysz

Ile to już lat?
Nie wiem gdzie jest tamten czas
Ale czuję cię tak blisko
Słyszę szept twych czułych słów
Każdego dnia znajduje twój ślad
We wspominkach które mam
Część Ciebie jest głęboko w każdym z nas
Gdzieś głęboko w nas

Czasem rozmawia z tobą siedząc przy twoim grobie
Choć wiem, że na pytania me nie odpowiesz
Wiesz ile razy pytałem się już o to Boga
Dlaczego, ja dlaczego my, dlaczego ta droga
Jest taka kręta, życie jest tak zawile
Może gdybyś żył nie popełnił bym pomyłek?
Byłby ktoś kto pomógłby mi przejść przez to wszystko
A tak, choć wiem, że czuwasz, że jesteś blisko
Czuję bezradność w sercu zagościł smutek
Stoję na uboczu jak losu wyrzutek
Wiem, że będziesz czekał na mnie na ostatniej stacji
To wszystko nauczyło mnie determinacji

Mam łzy w oczach, lecz zaciśnięte pięści
Idę przed siebie, przez muzykę niosę ludziom wieści
Mam cle, wiarę w siebie
Spełniam swe marzenia
Pamiętaj, kocham cię tato, do zobaczenia

Ile to już lat?
Nie wiem gdzie jest tamten czas
Ale czuje cię tak blisko
Słyszę szept twych czułych słów
Każdego dnia znajduje twój ślad
We wspominkach które mam
Część ciebie jest głęboko w każdym z nas
Gdzieś głęboko w nas